

Globalne sieci hinduistycznego nacjonalizmu

27 kwietnia 2023

Ultranacjonaści z indyjskiego Narodowego Stowarzyszenia Ochotników uważają hinduistów za jedynych prawdziwych Hindusów. Na szerzenie ich ideologii w szkołach i w Internecie idą duże pieniądze, także dzięki indyjskiej diasporze.

Czy indyjscy nacjonalistyczni politycy próbują eksportować konflikty etniczne i religijne, które wznecają w kraju? Starcia między hinduistami i muzułmanami w brytyjskim Leicester we wrześniu ubiegłego roku sugerują, że tak. Według BBC, ponad połowa z 200 tys. tweetów dotyczących tego wybuchu przemocy pochodziła od użytkowników z Indii (korzystających z wielu kont), którzy popierają hindutwę w dążeniach do ustanowienia hegemonii hinduizmu [1].

Termin hindutwa (hinduskość) został spopularyzowany przez polityka Veera (Vinayaka Damodara) Savarkara (1883-1966) w książce Essentials of Hindutva (1923), która stała się jednym z tekstów założycielskich nacjonalistycznej ochotniczej organizacji paramilitarnej, Rashtriya Swayamsevak Sangh (RSS, Narodowe Stowarzyszenie Ochotników). Założone w 1925 r. na wzór włoskich Fasci di combattimento Mussoliniego, RSS uważane jest za prekursora nowoczesnego hinduskiego nacjonalizmu. RSS powiązane jest z wieloma organizacjami, w Indiach i za granicą, w tym ze związkami zawodowymi i studenckimi, poza tym posiada oddział kobiecy i wydawnictwo.

RSS dwukrotnie delegalizowano w Indiach: w 1948 r., kiedy wieloletni zwolennik Stowarzyszenia zamordował Mahatmę Gandhiego, ojca walki z brytyjskim kolonializmem i ponownie podczas stanu wyjątkowego w latach 1975-77, za rządów Indiry Gandhi. Kierownictwo RSS postanowiło wówczas wzmocnić kontakty z diasporą i założyć filie za granicą. W 1976 r. w celu

promowania ideologii hindutwy zwolennicy RSS w Wielkiej Brytanii założyli Friends of India Society International (FISI). FISI istnieje i działa nadal w Wielkiej Brytanii i w Europie kontynentalnej, zwłaszcza w Paryżu.

W Indiach politycznym skrzydłem RSS jest Bharatiya Janata Party (BJP, Indyjska Partia Ludowa). Premier Narendra Modi, wieloletni członek RSS, został aktywistą BJP i ostatecznie poprowadził partię do zwycięstwa w wyborach w 2014 r. i ponownie w 2019 r.

Kto jest Hindusem?

Hindutwa, ruch przede wszystkim etnonacjonalistyczny, zajmuje się bardziej naturą ludności i terytorium niż religią czy filozofią. Jego zwolennicy uważają Indie za kraj hinduistyczny i wszystkich hinduistów, nawet mieszkających poza granicami, uznają za Hindusów. Nie-hinduiści są w najlepszym wypadku gośćmi, w najgorszym najeźdźcami: należy ich identyfikować, obserwować, ograniczać ich prawa, a w niektórych przypadkach wydalać lub nawet eliminować. Głównymi ofiarami tej ideologii są muzułmanie (stanowiący 13% populacji Indii) i chrześcijanie (2,3%), dalici, ludy rdzenne (Adiwasi „pierwsi mieszkańcy”, należący do różnych plemion) – a nawet hinduskie kobiety, które nie dostosowują się do patriarchalnych norm.

Nacjonałisci sprzeciwiają się mieszanym hindusko-muzułmańskim małżeństwom, nazywanym przez nich „miłosnym džihadem” – jego celem miałoby być nawracanie hinduskich kobiet, tak, aby ich dzieci zostały wychowane na muzułmanów. Ta paranoiczna fantazja prowokuje przemoc i jest elementem oskarżeń, powszechnie kierowanych przeciw muzułmanom.

Indyjska diaspora (30 mln osób w 110 krajach) udziela znacznego wsparcia politycznego, a zwłaszcza finansowego Sangh Parivar („rodzina RSS”), sieci pro-hindutwowych organizacji powiązanych z RSS. Stowarzyszenie wcześniej zdało sobie sprawę, że aby się rozwijać, musi przyciągnąć emigrantów z Indii – w

tym także studentów informatyki i inżynierów [2]. W 1996 r. uruchomiło Global Hindu Electronic Network (GHEN), sieć umożliwiającą członkom udział w wirtualnych spotkaniach.

Cyfrowa armia BJP

Indyjska dziennikarka Swati Chaturvedi zbadała „cyfrową armię” BJP i odkryła istnienie brygad trolli, składających się z sympatyków BJP w Indiach i za granicą, oraz botów działających pod nadzorem funkcjonariuszy partii [3]. Raport z 2018 r. przygotowany dla francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreśla obecność komórki informatycznej w BJP i opisuje, jak osoby krytyczne wobec rządu są nękane w sieci [4]. Propaganda i zastraszanie wymierzone są w mniejszości, kobiety (zwłaszcza lesbijki i oraz kobiety należące do niższych kast lub do mniejszości religijnych) i dziennikarzy. Na Twitterze trolle używają takich słów kluczowych jak „sickular” (połączenie sick i secular, które ma zasugerować, że sekularyzm jest chorobą) i „presstitute” (prasa/prostytutka).

Sama ideologia nie wyjaśnia jednak, dlaczego grupy polityczne (i upolitycznione jednostki) w Indiach wtrącają się w sprawy innych krajów. Albo dlaczego osoby pochodzenia indyjskiego mieszkające poza Indiami miałyby importować indyjskie myślenie i metody. Rzecz w tym, że diaspora jest ważnym źródłem finansowania i wpływów dla Sangh Parivar, która w zamian wspiera Hindusów, którzy wyemigrowali do innych krajów.

Kiedy w 2001 r. trzęsienie ziemi zniszczyło miasto Bhuj w stanie Gudźarat, a w 2002 r. doszło w tym stanie do brutalnych antymuzułmańskich pogromów, z diaspory (zwłaszcza z USA i Wielkiej Brytanii), popłynęły darowizny.

Zostały one wykorzystane głównie na budowę pro-hindutwowych szkół, mających na celu „re-hinduizację” ludności rdzennej, oraz na finansowanie kampanii na rzecz budowy świątyni Ramy w Ayodhya, gdzie w 1992 r. hinduscy nacjonałiści zniszczyli XVI-wieczny meczet Babri Masdzid. W 2002 i 2004 r. sprawozdania

organizacji pozarządowych Sabrang Communications & Publishing i Awaaz South Asia Watch [5] oraz film dokumentalny brytyjskiego nadawcy Channel 4 ujawniły nielegalny system finansowania Sangh Parivar przez diasporę oraz strukturalne, hierarchiczne i osobiste powiązania między diasporą w krajach anglojęzycznych a organizacjami hinduistycznych nacjonalistów w kraju.

Tymczasem Indyjski Fundusz Rozwoju i Pomocy (India Development and Relief Fund, IDRF), założony w 1989 r. i mający siedzibę w Maryland w USA, który zbiera fundusze dla Sangh Parivar, zarejestrowany jest jako niepolityczna, niesekciarska i niedochodowa organizacja charytatywna. Na IDRF składa się 75 organizacji, z których 60 jest powiązanych z Sangh Parivar. W latach 1995-2002 IDRF oficjalnie przekazał ponad 5 mln dolarów 184 organizacjom, przy czym 80% darowizn nieprzeznaczonych przez darczyńcę na konkretny cel (innymi słowy, 75% wszystkich zebranych funduszy) trafiło do organizacji związanych z Sangh Parivar. Sabrang donosi, że „od czasu swego powstania w 1989 r. IDRF systematycznie wzrastał i przekształcał się w głównego uczestnika zagranicznych zbiórek funduszy organizowanych przez RSS” [6].

Podobnie jest w przypadku Sewa UK, z siedzibą w Birmingham, w Wielkiej Brytanii. Według Awaaz South Asia Watch, zebrała ona co najmniej 2,3 mln funtów po trzęsieniu ziemi w Bhuj, z czego 1,9 mln funtów trafiło do Sewa Bharti Gujarat, która wykorzystwała jedną trzecią tej sumy na budowę pro-hindutvowych szkół, zwłaszcza na terenach rdzennych, choć fundusze zbierano na odbudowę wiosek zniszczonych przez trzęsienie. Awaaz twierdzi, że pieniądze zebrane przez macierzystą organizację Sewa International trafiły do organizacji powiązanej z RSS, która była zamieszana w „brutalne ‘oczyszczenie’ [gudżarackiej wsi] ze wszystkich muzułmanów i nielegalne zajęcie pomieszczeń i ziemi, które wcześniej należały do [muzułmanów]”.

Te sieci były badane przez licznych naukowców. Są wśród nich Vijay Prashad, który pisze o „jankeskiej hindutwie”, Thomas

Blom Hansen, który zbadał rolę Vishwa Hindu Parishad (VHP, Światowe Zgromadzenie Hindusów, religijna odnoga RSS) w Afryce Południowej, oraz Aminah Mohammad-Arif, która udokumentowała powstanie VHP w USA. Niemniej jednak struktura tej globalnej hinduistycznej sieci pozostaje niejasna.

Bogaci darczyńcy hindutwy

W skład sieci wchodzi zamożni darczyńcy. W Stanach Zjednoczonych w ostatnich latach Subhash i Sarojini Gupta (wydawcy) oraz Ramesh Bhutada (biznesmen i przewodniczący powiązanej z Sangh Parivar organizacji społeczno-kulturalnej Hindu Swayamsevak Sangh) i jego syn Rishi za pośrednictwem swoich fundacji przekazali na rzecz pro-hindutwowych organizacji miliony dolarów [7]. Wzmocniło to ich pozycję w lokalnych hinduistycznych społecznościach, dało im siłę polityczną (wspierają Partię Republikańską) i zapewniło kontakty w Indiach – a to z kolei oznacza korzyści tak materialne, jak i symboliczne. Raport South Asian Citizens Web z 2022 r. ujawnia, że 24 amerykańskie organizacje – organizacje charytatywne, think-tanki, grupy polityczne i organizacje działające na wyższych uczelniach, które posiadają aktywa o łącznej wartości prawie miliarda dolarów – są powiązane z Sangh Parivar w Indiach i promują ideologię hindutwy w USA, zwłaszcza za pośrednictwem władz oświatowych [8].

Podobnie jest w Wielkiej Brytanii, gdzie mieszkają wpływowi przedsiębiorcy i wielcy darczyńcy, tacy jak biznesmen Manoj Ladwa oraz bracia SP (Srichand) i Gopichand Hinduja, którzy stoją na czele Hinduja Group; są to zamożni, wykształceni Hindusi z wysokich kast, którzy mają powiązania z lokalnymi władzami i przywódcami stowarzyszeń diaspory. Dążenie do tego, by werbować członków przyszłej elity widać nawet wśród pro-hindutwowych organizacji studenckich.

W większości krajów zachodnich wspieranie finansowo lub w inny

sposób działalności politycznej w innych krajach jest nielegalne, zwłaszcza jeśli ta działalność prowadzi do łamania praw człowieka, jak ma to miejsce w przypadku RSS, BJP i ich indyjskich filii. Tak więc poza Indiami Sangh Parivar dokłada starań, by sprawiać niewinne wrażenie. Wobec wezwań (zwłaszcza w USA) do umieszczenia organizacji na liście obserwowanych lub nawet uznania jej za terrorystyczną, zwolennicy hindutwy starają się wyglądać na nieszkodliwych i utrzymują, że ich działania są zgodne z zasadą wielokulturowości. Pomaga to przyciągnąć Hindusów zainteresowanych działalnością kulturalną lub edukacyjną i sprawia, że hindutwowe organizacje stają się uprawnioną częścią krajobrazu politycznego i społecznego. Pomaga im również uniknąć uwagi urzędów podatkowych i władz politycznych.

W sierpniu 2022 r. przywódca RSS Mohan Bhagwat zakończył międzynarodową konferencję członków w Bhopalu apelem do diaspory o ciężką pracę, która zapewni Indiom dobrobyt i pozycję vishwa guru (światowego lidera). Dla rzeczników hinduistycznego nacjonalizmu oznacza to zbieranie funduszy, lobbying polityczny i demonizowanie islamu.

Autorstwo: Ingrid Therwath

Tłumaczenie: Anna Dzierzgowska

Źródło: [Monde-Diplomatique.com](https://monde-diplomatique.com)

0 autorce

Ingrid Therwath – Dziennikarka i politolożka, mieszka w Paryżu, jej doktorat z nauk politycznych dotyczył indyjskiej diaspory.

Przypisy

[1] Reha Kansara i Abdirahim Saeed, „Did misinformation fan the flames in Leicester?”, BBC, 25 września 2022.

[2] Ingrid Therwath, „Cyber-Hindutva: Hindu nationalism, the diaspora and the Web”, „e-Diasporas Atlas: Exploration and Cartography of Diasporas on Digital Networks”, Maison des Sciences de l’Homme, Paryż 2012.

[3] Swati Chaturvedi, „I am a Troll: Inside the Secret World of the BJP’s Digital Army”, Juggernaut Publication, New Delhi 2016.

[4] Jean-Baptiste Jeangène Vilmer, Alexandre Escorcica, Marine Guillaume i Janaina Herrera, „Les Manipulations de l’information: un défi pour nos démocraties, Analysis, Forecasting and Strategy Centre (CAPS) of the Ministry for Europe and Foreign Affairs/Institute for Strategic Research at the Military (IRSEM)”, Paryż, sierpień 2018.

[5] „The foreign exchange of hate: IDRF and the American founding of Hindutva”, Sabrang Communications & Publishing, 2002; oraz „In bad faith? British charity and Hindu extremism”, Awaaz South Asia Watch, 2004.

[6] Sabrang Communications & Publishing, dz. cyt.

[7] Raqib Hameed Naik i Divya Trivedi, „Sangh Parivar’s US funds trail”, Frontline, Chennai, 4 lipca 2021.

[8] Jasa Macher, „Hindu Nationalist Influence in the United States, 2014-2021: the Infrastructure of Hindutva Mobilizing”, South Asia Citizens Web, maj 2022, www.sacw.net/.